



Nie, bo nowe jest zgłoszenie:  
– Pojawiły się szerszenie! –  
Ledwie zdjęli groźne gniazda  
już czekała nowa jazda.

– Trzeba z drzewa ściągnąć kota! –  
Trudna była to robota,  
bo kot ostre miał pazury  
i uciekał im do góry.



Jakoś sobie dali radę...  
Potem zdarzył się wypadek  
i rozsypał się ładunek.  
– Wyruszamy na ratunek!

Komuś powódź dom zalała,  
burza drzewa połamała,  
strop zawalił się w budynku...  
Nie ma chwili odpoczynku!





I w przedszkolu coś stało się:  
– Czy to 998?  
Przyjeżdżajcie do nas gasić... –  
Jadą więc strażacy nasi.

Hełmy lśnią, syreny wyją:  
– I-jo! I-jo! I-jo! I-jo!  
– Pędźmy szybciej, bo czas leci,  
trzeba uratować dzieci!



Już dotarli na sygnale,  
a tam ognia... nie ma wcale!  
– Czyżby ktoś nam zrobił kawał?  
Oj, niemądra to zabawa!

– Czuć tu, jakby wosk się palił...  
A gdzie dzieci? – W tamtej sali. –  
Rzekła pani przedszkolanka:  
– Wejdźcie, będzie niespodzianka!